Nr. 283 Kraków, Wtorek 27 lipca 1915. Rocznik XXIV.

2 K miesięcznie z odsyłką.
Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cnt. amer.
Tygodniowo w Krakowie 40 h. z dostawą do domu 60 h.
Cena numeru oddzielnego 8 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 8-ej rano.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy:
Pl. WW. Świętych 11.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe Nr. 910.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 20 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Postępy pod Sokalem i Hrubieszowem.

Urzędowo donoszą 26 lipca: **Wiedeń, 27 lipca.**

Na południe od Sokala zdobyły nasze wojska dla naszych przyczółków mostowych na wschodnim brzegu Bugu pełny wartości punkt oparcia, przyczem 1100 jeńców i 2 karabiny maszynowe wpadły w nasze ręce. Na północny wschód od Hrubieszowa zyskały niemieckie siły ponownie na obszarze.

Na innych częściach frontu nie nastąpiła żadna zmiana w położeniu.

Zastępca szefa sztabu generalnego, *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Urzędowo donoszą: **Berlin, 27 lipca.**

Na północ linii Wojsławice (na południe od Chełmu) —Hrubieszów (nad Bugiem) wojska niemieckie w walkach dni ostatnich wyparły nieprzyjaciela dalej na północ. Wczoraj wzięto do niewoli 11 oficerów i 1457 żołnierzy i zdobyto 11 karabinów maszynowych.

Zresztą sytuacya na zachód od Wisły i u armii sprzymierzonych generała marszałka polnego Mackensena jest niezmieniona. *Naczelne kierownictwo armii.*

Walki pod Warszawą i Modlinem.

Urzędowo donoszą 26 lipca: **Berlin, 27 lipca.**

Na północ od Niemna armia generała von Belowa dotarła do okolicy Pozwol i Poniewieża. Gdzie nieprzyjaciel jeszcze stawiał opór, tam go pobito. Przeszło 1000 Rosyan wzięto do niewoli.

Na froncie nad Narwią wojska nasze także powyżej Ostrołęki wymusiły przejście, a poniżej Ostrołęki wypierają nieprzyjaciela, który stawia zacięty opór, powoli ku Bugowi. Kilka tysięcy Rosyan wzięto do niewoli i zdobyto 40 karabinów maszynowych.

Ku frontowi północnemu i zachodniemu grupy fortecznej Modlin i Warszawa zbliżają się wojska, okalające go, coraz bliżej. *Naczelne kierownictwo armii.*

Walki z Włochami.

Urzędowo donoszą: **Wiedeń, 27 lipca.**

Wczoraj rozgorzała na nowo walka o skraj płaskowzgórza Doberdo. Przez dzień i przez noc atakowali Włosi na całym froncie bez bez przerwy z największą zaciętością, ale także nowy nakład sił i ofiar był daremnym, tylko przejściowo osiągnął nieprzyjaciel miejscowe powodzenia. Dzisiaj o świcie dnia były pierwotne stanowiska znów bez wyjątku w posiadaniu bohaterskich obrońców. Przeciw goryckiemu przyczółkowi mostowemu nie przedsięwziął nieprzyjaciel żadnego nowego ataku.

Dzisiaj rano rozpoczął się znów masowy ogień włoskiej artyleryi w Goryckiem. W obszarze Krn został wczoraj po południu atak nieprzyjacielski odparty w walce ręcznej i rzucaniem kamieni. Cofający się Włosi ponieśli w naszym ogniu działowym wielkie straty. Jeden z naszych lotników obrzucił Weronę bombami. Na froncie karyntyjskim i tyrolskim nie wydarzyło się nic coby miało znaczenie.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

Wojna z Rosyą.

Obawa Rosyan przed Mackensenem.

„Nowoje Wremia“ pisze, iż ostatnie wypadki wykazały, że generał Mackensen jest specyalistą w przełamywaniu frontu. Teraz podjął on ofenzywę, która groźniejszą jest niż ofenzywa nad Wisłą. Udało mu się na szerokiej przestrzeni przełamać front rosyjski na linii Krasnostaw—Dubienka. Położenie Rosyan nie jest jeszcze zupełnie krytyczne, ponieważ mają oni do rozporządzenia jeszcze dwie linie kolejowe.

Rosyanie przed katastrofą.

Wojskowy sprawozdawca chrystyańskiego „Morgenbladet“ pisze: Niemcy posuwają się także na froncie północnym pod Mitawą, nad Dubissą i nad Niemnem. Jeśli uda im się dotrzeć do Dynaburga lub Wilna, albo też do obu tych miejscowości, leżących na linii Warszawa—Petersburg, wtedy sytuacya w Królestwie będzie dla Rosyan tak trudną, że należy się spodziewać wielkiej katastrofalnej klęski rosyjskiej.

Bezowocne wysiłki Rosyan.

„Sonn und Montagsztg.“ donosi: Na rosyjskim placu boju osłabło natężenie wojenne. Rosyanie usiłują wypadami z pierścienia pod Dęblinem i usiłowanem forsowaniem przejścia przez górny Bug otworzyc sobie wyjście i przełamać okalający ich pierścień w jednem miejscu.

Zacieśniająca się dokoła nich obręcz żelazna nie tylko opiera się łatwo tym usiłowaniom, ale nawet staje się coraz zwartszą, a mianowicie na północ od Hrubieszowa zyskano znacznie na terenie w kotlinie, gdzie Rosyanie szukali schronienia. Nad Złotą Lipą, nad Dniestrem i w drobnych walkach na południowo-wschodnim froncie nastąpiło przesilenie na naszą korzyść.

12 kilometrów od fortów Warszawy.

Armia rosyjska została odrzuconą na linię Błonie—Grojec—Kalwarya, która tworzy właściwą granicę zewnętrznego pasa fortów Warszawy. Rosyanie po listopadowej ofenzywie Hindenburga, wybudowali dla ochrony Warszawy na drogach, prowadzących do tego miasta, silne przyczółki mostowe, z których prowadzą trzy ważne drogi do Warszawy: pierwsza z Błoń, druga z Nadarzyna a trzecia z Kalwaryi.

Rosyanie zostali obecnie wyparci poza te przyczółki mostowe i stawiają rozpaczliwy opór na drogach warszawskich. Jest to ostatnie miejsce do obrony przed stałemi fortyfikacyami. Oddalenie od tych przyczółków mostowych do pierwszych fortów Warszawy wynosi tylko 12 kilometrów.

Rosyanie bronią Warszawy.

„Reichspost“ donosi z Kopenhagi: W „Birżewyja Wiedomosti“ pisze pułkownik Szumskij, że kierownictwo wojsk nie zrezygnowało z Warszawy. Miasto zostało oczyszczone tylko z żywiołów niepożądanych, ponieważ przygotowuja się do oblężenia.

Ogólna ucieczka z Warszawy.

„National-Zeitung“ donosi z Kopenhagi: Ucieczka z Warszawy jest ogólną (?). Panuje wszędzie panika, ponieważ linie kolejowe, łączące Warszawę z wnętrzem Rosyi, są poważnie zagrożone i koleje nie przyjmują obecnie gwarancyi za transporty.

Ewakuacya okręgu wileńskiego.

Okręg wileński ma zostać opróżniony z ludności cywilnej. Dotąd trzecia część ludności cywilnej Wilna została podobno wydaloną.

Rosyjski komunikat.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych. Bez daty. W okolicy Mitawy niema żadnych walk. Na froncie Janiszki—Szawle—Rosieny posuwa się nieprzyjaciel w kierunku wschodnim naprzód. Na froncie Narwi odparliśmy nocny atak nieprzyjaciela 23 lipca na lewym brzegu rzeki, mimo że nieprzyjaciel używał pocisków z duszącymi gazami. Nad Wisłą niema żadnej szczególnej zmiany. Odparliśmy kilka ataków nieprzyjaciela przeciw Modlinowi i Dęblinowi. Między Wisłą a Bugiem panował dnia 23 lipca w kierunku Lublina silny ogień artyleryi. Zamiarem nieprzyjaciela jest posunąć się w kierunku Bełżyc. Na froncie Chmiel—Wojsławice w nocy z dnia 23 lipca silne walki. — Nasze wojska miały podczas licznych przeciwataków sukcesy i udało się im kilka razy dotrzeć aż do nieprzyjacielskiego stanowiska artyleryi, jednakże nie udało się im ze względu na położenie walki zabrać ze sobą pozostawionych przez nieprzyjaciela armat. W okolicy koło Hrubieszowa skoncentrował nieprzyjaciel znaczne siły, którym po zaciętej walce udało się posunąć się trochę na północ. W okolicy Sokala nad Bugiem trwały dalej dnia 23 lipca walki na starym froncie. Tutaj zauważono wprowadzenie nowych grup niemieckich. Na innych frontach niema zmiany.

Głos angielski o sytuacyi.

„Telegraph“ londyński donosi za zezwoleniem cenzury: Położenie na wschodzie dla Rosyi nie jest jeszcze beznadziejne, dopóki Warszawa się trzyma. Gdyby jednak niespodziewanie i Warszawa uledz miała naporowi nieprzyjaciela, Rosya zostanie na razie usunięta jako czynny członek czwórporozumienia z operacyj tegorocznych.

Duńscy krytycy wojskowi o sytuacyi Rosyan.

Sprawozdawca jednego z dzienników duńskich, wrogiego dla Niemców, pisze, że sytuacya Rosyan jest bardzo poważna nie dlatego, że muszą cofnąć swoje wojska, lecz dlatego, że widoczną jest u Rosyan coraz mniejsza zdolność bojowa, spowodowana prawdopodobnie brakiem amunicyi. Dlatego trudno spodziewać się, aby Rosyanie mogli utrzymać się na jakichkolwiek pozycyach obronnych. Nawet najlepsze twierdze są bez wartości, jeśli niema amunicyi.

Współpracownik wojskowy „Politiken“ pisze: W Polsce przygotowuje się niesłychana walka okolenia. Na linii Narwi zostały osiągnięte jak największe rezultaty w zadziwiająco krótkim czasie. Jeżeli sprzymierzonym uda się dotrzeć do głównej linii kolejowej Warszawa—Petersburg na małej tylko przestrzeni i przeciąć ją, jakoteż obsadzić równocześnie południową linię kolejową Dęblin—Lublin—Chełm—Kowel, od której stoją w oddaleniu tylko 10 kilometrów, to armia rosyjska stanie w obliczu niesłychanej katastrofy, jeżeli wczas nie wycofa swoich wojsk. Pozostała jedyna linia kolejowa Warszawa—Brześć Litewski jest niedostateczną dla transportu wojska milionowego. Jest bardziej niż wątpliwem czy Rosyanie dadzą się wciągnąć w nowy Sedan. W stosunku do ważności ratowania wojska rosyjskiego nawet posiadanie takich twierdz jak Warszawa i Dęblin odgrywa podrzędną rolę.

Stanowisko Rumunii.

Ambasadorowie angielski i francuski zwrócili uwagę rządu rumuńskiego na to, że wielka ilość części maszyn przewożoną jest obecnie z Austro-Węgier i Niemiec przez Rumunię do Turcyi i że to pewnie materyał na wyrób armat i amunicyi. Rząd rumuński odpowiedział, że przewóz części maszynowych przez Rumunię w tym roku nietylko nie powiększył się, ale nawet zmniejszył się znacznie, dlatego niema powodu do zakazywania przewozu.

Ministerstwo dla dostaw wojskowych.

Według doniesienia korespondenta petersburskiego „Temps“, rosyjskie koła rządowe zajmują się utworzeniem ministerstwa dla dostaw wojskowych. Ministerstwo to ma być zupełnie niezależne od istniejącego już w ministerstwie wojny wydziału dla mobilizacyi przemysłowej.

Nowe pogromy i panika w Rosyi.

Jak donosi „Vossische Ztg“, w miejscowości Wielki Tokmak (gub. jekaterynosławska) rozeszła się pogłoska, że z powodu zbliżania się Niemców rząd wydał rozkaz opróżnienia miasta. Rozpoczęły się zaraz pogromy, w których brały udział kobiety i dzieci. Większość sklepów i mieszkań została zdemolowaną. Policya i wojsko wystąpiły przeciw demonstrantom zbrojnie, przyczem wiele osób zostało zranionych, a dwie zabitych.

Jak dalece pogłoski o nowej ofenzywie sprzymierzonych budzą przerażenie w Rosyi, świadczy fakt, że wielu mieszkańców Kijowa zwróciło się z prośbą do generał-gubernatora, aby zawiadomił ich zawczasu o ewentualnej ewakuacyi miasta. Gubernator Podola oświadczył, iż uwiadomi zawczasu ludność o ewentualnej ewakuacyi gubernii podolskiej. Chłopi powinni przyspieszyć żniwa. Żaden dorosły mężczyzna nie może się dostać w ręce wroga.

Moskiewskie Towarzystwo gospodarcze czyni starania u rządu, aby wywieziono wszystko bydło z gub. kowieńskiej i z Kurlandyi.

Nastroje w Petersburgu i Moskwie.

Wiadomości o ostatnich klęskach rosyjskich wywołały w Petersburgu i Moskwie ogólne przygnębienie. We wszystkich kołach ludności odzywają się niechętne głosy, że olbrzymie, bezprzykładne straty rosyjskie w ludziach są daremne. Wielu ludzi z petersburskich kół towarzyskich opuściło stolicę, przenosząc się wraz z skarbami sztuki i służbą do Moskwy. Wiele kolei petersburskich wstrzymało „tymczasowo“ ruch. W Carskiem Siole odbyła się rada ministeryalna pod przewodnictwem cara. W konferencyi tej brali też udział reprezentanci czwórporozumienia i powzięto na niej ważne uchwały. Książę Trubeckoj odczytał sprawozdanie o sytuacyi na Bałkanach. Był on jako specyalny poseł na Bałkanach, gdzie zapoznał się z wszystkiemi kwestyami bałkańskiemi. Według jego zdania, Bułgarya pozostanie nadal neutralną, zanadto bowiem nienawidzi Serbii, aby miała z nią iść. Rokowania zaś między Rumunią a czwórporozumieniem nie postępują wcale naprzód. Co do Grecyi, to ta stosuje się do polityki swego króla. Sprawozdanie to wywołało przygnębiające wrażenie.

Nowy proces przeciw socyalistycznym posłom do Dumy.

10 sierpnia rozpocznie się przed petersburskim sądem wojennym nowy proces przeciwko ośmiu uwięzionym, socyalistycznym posłom do Dumy. Oskarżeni są o propagandę rewolucyjną w wojsku. Powołanie się posłów na nietykalność poselską zostało odrzucone przez sąd wojenny i ministeryum.

Z pobytu Rosyan w Galicyi.

Poseł do Dumy Czichaczew, który był świadkiem „opróżniania“ Lwowa, opisuje swe spostrzeżenia w dziennikach rosyjskich.

Według jego opisu wywieziono z miasta wszystko, cokolwiek mogło służyć do obrony, a więc miedź, benzynę, spirytus, zapasy zboża itd.

Następnie wymienia wiele historycznych skarbów sztuki, między nimi przedmioty z rusińskiego muzeum i instytutu stauropigialnego.

„Kuryer Wied.“ donosi:

Jeden z obecnych sędziów, który zwiedził w ostatnich tygodniach Lwów i Sądową Wisznię udzielił następującej autentycznej wiadomości o stosunkach w sądach w małych miastach. Kilka sądów w małych miastach jest zupełnie zniszczonych, registratury i księgi tabularne są spalone. Przez szereg miesięcy między żołnierzami rosyjskimi, przeważnie z pospolitego ruszenia, a niektórymi chłopami we wschodniej Galicyi nawiązały się przecież pewne bliskie stosunki. Żołnierze ofiarowali się im nieraz do usług np. w Sądowej Wiszni — a chłopi zaproponowali im: „Darujte nam tabulu“. Żołnierze rosyjscy nie oryentowali się o co się rozchodzi — w chwilach zamieszek darowali chłopom tabulę. Chłopi zabrali księgi tabularne — i doszczętnie spalili. „Nema wże tabuli, nema bankiw, nema żydiwskich dowhiw“ — szła radosna wieść po wsiach. W ten sposób przeprowadzono w krótkiej drodze oddłużenie mniejszej własności w niektórych powiatach.

Egipt podczas wojny.

Pod tym tytułem ogłosił niedawno w berlińskim „Vorwärtsie“ słynny etnograf niemiecki Henryk Cunow nadzwyczaj interesujący artykuł, ilustrujący dzisiejszy stan Egiptu pod względem ekonomicznym i handlowym. Przytaczamy go w streszczeniu.

Z powodu surowej cenzury rządu anglo-egipskiego dochodzą do nas tylko bardzo skąpe wiadomości o dzisiejszym stanie Egiptu. Lecz tych wiadomości, które posiadamy, możemy się przekonać, że stan Egiptu pod względem np. ekonomicznym jest bardzo niepomyślny. Szczególnie od czasu walk o Dardanele Egipt ucierpiał bardzo. Najwięcej odbiło się to na handlu wywozowym. I tak gdy w r. 1913 wartość przywozu wynosiła 27,086.000 funtów egipskich (1 funt egipski = 20 marek), a wartość wywozu 31,066.000 funtów egipskich, to w pierwszych siedmiu miesiącach wojny przywóz spadł o 9 milionów a wywóz o 12,007.000 funtów egipskich. Ten kryzys w ruchu handlowym przyczynił się też bardzo do zmniejszenia dochodów państwowych i pogorszył znaczenie stanu finansów państwa.

Mimo tego, że angielski zarząd finansowy, aby pomnożyć dochody państwa, podwyższył taryfę kolejową i niektóre podatki, to jednakże bieżący rok budżetowy będzie miał deficytu około $1^3/_4$ miliona funtów egipskich. Dla finansów egipskich jest to ogromna suma. Do smutnego położenia ekonomicznego w Egipcie przyczynia się też w znacznej mierze zastój w ruchu turystycznym. Do Egiptu zjeżdżało w ostatnich latach coraz więcej turystów z całego świata i w całym kraju rozwinął się ogromnie przemysł hotelowy.

Stosunki te wywołują łatwo zrozumiałe niezadowolenie z rządów angielskich wśród ludności egipskiej. Młodoegipski ruch narodowy rozszerza się coraz więcej w kołach inteligencyi, szczególnie wśród ulemów. Jednakże wojska angielskie powstrzymują do tej pory wszelkie usiłowania Młodoegipcyan.

Na froncie niemiecko-francuskim.

Berlin, 27 lipca.

Wielka główna kwatera donosi 26 lipca:

Na całym froncie nie było żadnych nadzwyczajnych wydarzeń.

Kronika wojenna.

Berlin. Najbliższe posiedzenie niemieckiego sejmu Rzeszy odbędzie się 19 sierpnia b. r.

Petersburg. Wydział śledczy dla zbadania nadużyć i przekupstw na kolei południowo-zachodniej stwierdził, że zatamowanie ruchu na tej linii jest wynikiem przekupstwa urzędników, wskutek czego wielkie miasta pozostały bez środków żywności.

Medyolan. „Seccolo“ donosi z Syrakuz, że w jednej kazamacie arsenału marynarki na Malcie nastąpiła eksplozya, skutkiem której kazamata wyleciała w powietrze. Zginęło przytem 20 robotników arsenałowych.

Londyn. Biuro Reutera donosi z Nowego Jorku: Z niewiadomej przyczyny nastąpiła na pokładzie okrętu „Cragside“ który stał na kotwicy w dokach w Hudsonie straszna eksplozya, która spowodowała pożar, który jednakże zdołano szybko ugasić. Parowiec „Cragside“ miał dnia 25 lipca wieczorem odjechać z ładunkiem cukru do Anglii. Skutkiem wybuchu wyjazd okrętu opóźni się o kilka dni. Przypuszczają, że ładunek cukru, który przedstawiał wartość 140.000 dolarów, jest zupełnie zniszczony.

KRONIKA.

Z Ligi kobiet. Wobec żywego zainteresowania jakie budzi odczyt prof. dra Adolfa Klęska mający się odbyć we środę dnia 28 b. m. o godzinie 6 po południu w sali 43 Uniw. Jagiell. zaznaczamy, iż pozostałe bilety są do nabycia w cenie 1 K w lokalu Ligi kobiet plac Maryacki l. 9 oraz w księgarni Krzyżanowskiego Rynek Linia A—B.

Zarząd centralny stow. emerytów i rencistów kolei państwowych donosi nam, że jego członkowie mieszkający w Stryju nie otrzymali dotychczas poborów zaległych z czasów inwazyi rosyjskiej. Na ogół wypłacono pobory wszystkim funkcyonaryuszom kolejowym, emeryci — ci najbiedniejsi — muszą czekać, nie mając środków do życia. Zarząd zwrócił się w tej sprawie do dyrektora lwowskiej dyrekcyi radcy dworu Rybickiego, niestety, bezskutecznie. Może dyrekcya kolejowa we Lwowie rozpatrzy, jak najszybciej, tę sprawę i poleci wypłatę emerytur, gdyż ludzie ci faktycznie nie mają z czego żyć.

Jeńcom austryackim w Serbii wolno przesyłać obecnie paczki, wmyśl ogólnie obowiązujących przepisów o wysyłkach dla jeńców wojennych. Niedopuszczalne są tylko wysyłki używanej bielizny i ubrania.

Orzeł polski. Berlińskie pismo humorystyczne „Ulk“ (dodatek do „Berliner Tageblatt“) podaje w ostatnim numerze doskonałą karykaturę. Karykatura ta przedstawia Mikołaja Mikołajewicza trzymającego orła polskiego skrępowanego łańcuchami i otwierającego mu przemocą dziób, do którego car usiłuje włożyć zwitek papieru z napisem „Konstytucya“, mówiąc: Trzeba najpierw nakarmić tą bestyę, potem ją zarżniemy.

Z „Czerwonego Krzyża“. Przed niedawnym czasem zwrócił się Wydział do publiczności z prośbą o dostarczenia lasek dla rannych, leczonych w tutejszych szpitalach. Lasek tych dostarczono w stosownej do zapotrzebowania ilości.

Wydział tutejszej filii „Czerwonego Krzyża“ składa podziękowanie w imieniu rannych, wszystkim ofiarodawcom, a szczególnie p. Władysławowi Stolarskiemu, który dostarczył kilkadziesiąt lasek.

Adresy naszych jeńców. Otrzymujemy następujący komunikat: Oswobodzenie większej części Galicyi wschodniej i wprowadzenie tam napowrót urzędów pocztowych zmusza mnie do ponownego zawiadomienia, że sporządziłam na podstawie danych urzędowych alfabetyczny kataster adresów jeńców-Polaków z galicyjskich i śląskich pułków wszelkich gatunków broni. Kataster ten jeńców znajdujących się w Rosyi i w Serbii uzupełniam wciąż w miarę urzędowych informacyj. Na podstawie tego katastru, rodzinom jeńców udzielam adresów zupełnie b e z i n t e r e s o w n i e. Dotychczas, w ciągu ostatnich dwóch miesięcy otrzymałam i załatwiłam przeszło 3.000 takich zapytań, nadesłanych mi z Galicyi zachodniej i z uchodźctwa, obecnie zaś mogę informacyami służyć także ludności w świeżo oswobodzonej części kraju.

Zwracam uwagę, że n i e n a l e ż y mi przysyłać marek na odpowiedź; proszę tylko o wyraźne podawanie swoich adresów i nazwisk poszukiwanych. Franciszka Haeckerowa, Kraków, Rynek 30.

Przypominamy, że biuro porady prawnej sekretaryatu P. P. S. D. i Związku stow. robotniczych otwarte w każdy wtorek i piątek od godziny 12—2, w niedziele i święta od 10—1 w redakcyi „Prawa Ludu“ w Krakowie, ulica Dunajewskiego l. 5, II. p.

Pamiętajcie o funduszu dla dotkniętych klęską wojny!

Rosya się reformuje.

Z galeryi nowych rosyjskich mężów opatrznościowych.

Jak wiadomo Rosya powołuje nowych mężów do sterowania nawą państwową i pod wpływem porażek ma pono rozpocząć nowy kurs. Pierwszy wyleciał ultra-czarnosecińiec Makłakow (minister spraw wewnętrznych), a za nim poszli inni.

Smutna dla Rosyi sytuacya wojenna coraz bardziej zachęca carat, ażeby pogodzić się ze „społeczeństwem“ i na ludzi ze „społeczeństwa“ zwalić część odpowiedzialności za klęski. Jednym z takich mężów ze „społeczeństwa“ ma być nowy minister spraw wewnętrznych Szczerbatow, który z uporem powtarza w interwiewach, że dużo pracował w społecznych instytucyach samorządowych.

Tym nowym typom wypływającym na powierzchnię rosyjskiego życia państwowego, poświęca paryski dziennik socyalistyczny (rosyjski) „Nasze Słowo“ następujący artykuł w numerze 123 z dnia 24-go czerwca pt. „Pierwszy krok zrobiony“.

„Dumskie partye zażądały ministerstwa koalicyjnego, według najlepszych parlamentarnie-republikańskich wzorów, i istotnie rozpoczęła się epoka osobistych przesunięć, mających zwiastować reformy. Makłakow podał się do dymisyi. Jego miejsce zajął Szczerbatow. Kto zacz ten Makłakow, honorowy członek „Związku narodu rosyjskiego“ (czarnej sotni — Przyp. red.) — jest rzeczą dostatecznie znaną. Rozpoczął swą karyerę w prowincyonalnych salonach, gdzie na gubernatorskich dywanach **wspaniale udawał skoki pantery.**

Powiadają, że podczas uroczystości w Czernihowie bawił pewną osobę, wprawdzie bardzo wysoko postawioną, lecz nieco matołkowatą, imitacyą piania koguta i udawaniem ruchów baby kradnącej groch.

To zadecydowało o jego losach, a poniekąd i o losach Rosyi na przeciąg lat kilku. Osobnik, który niedawno piał jak kogut, zmusił wielomilionową ludność kraju, by zaczęła mówić nie swoim głosem.

Teraz Makłakow w odstawce. Miejsce jego zajął Szczerbatow. Czy pan wiesz co o nim? Nie? My też nie wiemy. Nikt nie wie. Jednakowoż został powołany do rządzenia losami Rosyi. O Szczerbatowie tylko jedna rzecz jest wiadomą: Oto aż do dnia wczorajszego był głównym naczelnikiem stajennej dykasteryi. Jeśli się nie jest mizantropem, to w tej okoliczności można się dopatrzyć pewnych rękojmi liberalizmu. Konie zwłaszcza rasowe nie dopuszczają do żadnych wyjątkowych rządów nad sobą; przeciwnie w kwestyach owsa i wodopoju wymagają twardych podstaw ustroju konstytucyjnego. Właśnie dlatego nasza władza „historyczna“ zanim przeszła do powołania żywiołów społecznych, zwróciła się po reformatorów do stajni państwowych.

Jeśli jest dusza żywa — niech się odezwie! I odezwał się Szczerbatow. Cała kwestya tkwi w tem, czy zachowa on swoje zasady humanitarne, gdy ze stajni przeniesie się do tej wielkiej „izby czeladnej“, która nazywa się Rosyą? Lecz przepowiedzieć tu cokolwiek niepodobna — chyba powróżywszy z kart.

Co się tyczy nas, to bardzo chcielibyśmy być optymistami, jednak nie ukrywamy, że nas nieco niepokoi nominacya nowego naczelnika spraw prasowych, Katenina. Pan nie zna go? My też go nie znamy. A dlaczego został powołany do kierowania prasą? Tego nawet sam nie wie. Jego program? „Pan się interesuje moim programem? — ze zdziwieniem zapytuje p. Katenin korespondenta „Russkoje Słowo“ — lecz na razie nie mam żadnego programu i z zagadnieniami prasowemi zupełnie nie jestem obznajomiony. Gdy byłem gubernatorem w Kursku, czytywałem wprawdzie „Kurską Prawdę“ (organ czarnosecińca Markowa), lecz przeważnie tylko z nudów. Ale żebym miał interesować się prasą wogóle — nie, to się nie zdarzało“.

Lecz to nic nie szkodzi. On Katenin nieco przyjrzy się robocie i wówczas już postanowi, co i którędy... Zresztą, pewne zasady kierujące, Katenin posiada już dziś. Ogólnie mówiąc, „prasa dzieli się na uczciwą i nieuczciwą“ tę, która jest uczciwą będzie protegował, tej zaś, która nie jest uczciwą, protegować — czytelnik się zgodzi — niema za co. Tak objaśniał nowy naczelnik reprezentanta „Birżewyja Wiedomosti“.

„Lecz jeśli pan przecież chce wiedzieć, chociażby w ogólnych zarysach, jak będę zachowywał się wobec prasy, w takim razie powiem panu — tak zreasumował Katenin swoje poglądy wobec korespondenta „Russkoje Słowo“ — że będę zachowywał się wobec prasy tak samo, jak ta będzie zachowywała się wobec mnie“.

Czytelnik naturalnie nie wierzy własnym oczom? Jednakowoż Katenin mówił właśnie tak, jak podaliśmy (Russkoje Słowo“ nr 117).

Wypada z goryczą skonstatować, że p. Katenin nie przeszedł poważnych studyów stajennych. Żaden mąż stanu, któremu losy poleciły kierowanie dykasteryą końską, nie powie o powierzonych mu pupilach: „Zachowanie się moje wobec koni rasowych będzie w zupełności zależało od ich zachowania się wobec mnie“. Odwrotnie każdy powie: Zachowam się wobec nich tak, jak wymaga ich natura końska. Inna rzecz prasa. Dla „kierowania“ prasą wcale nie trzeba znać jej natury: prasa to nie koń.

Koalicyjnego ministeryum wprawdzie jeszcze nie mamy, lecz pierwszy krok już zrobiony. Powołano do twórczości dwóch, co się zowie „świeżych“ ludzi — wprawdzie nie jednakowej wartości: jeden odbył poważne studya stajenne, zaś drugi widocznie potrzebuje jeszcze odesłania do stajni celem uzupełnienia swego cenzusu biurokratycznego.

Z Królestwa.

Monopol wódczany. Władze austryackie czynią obecnie przygotowania do wprowadzenia monopolu wódczanego w Królestwie Polskiem. System rządów starają się władze oprzeć na dotychczasowych rosyjskich urządzeniach, na dotychczasowych też zasadach wzorowany będzie przyszły monopol wódczany w okupowanych obszarach Królestwa Polskiego. Szereg urzędników pod kierunkiem radcy Biesiadzkiego pracuje obecnie nad zbadaniem odnośnych ustaw rosyjskich i późniejszych dodatkowych zarządzeń, do czasu wprowadzenia ustawy i uruchomienia produkcyi spirytusu. Olbrzymie składy monopolowe rosyjskie użyte będą na cele wojskowe.

Z Płockiego otrzymuje „Kuryer pozn.“ opis z pierwszych dni lipca: Północna połać Królestwa wzdłuż i wzwyż linii frontowej Przasnysz—Płock nie ucierpiała w porównaniu z innemi częściami Królestwa, nawiedzonemi bezpośrednio przez operacye wojenne w takim samym stopniu jak one. Można powiedzieć, że straty, spowodowane bezpośrednio strzałami i pożarami, są nieznaczne i niewielkie. Mława, Raciąż, Radzanów i cały szereg miasteczek, tak samo przeważna większość wsi poza obrębem obecnej linii przetrwała burzę bez szkód w nieruchomościach. Natomiast ciężary wojenne z powodu przemarszów, rekwizycyj, kwaterunków są wielkie. Zwłaszcza ludność wiejska, pozbawiona wskutek nich uprzęży i koni, inwentarza, wozów i słomy, poniosła straty wielkie i dziś, w przededniu żniw, znajduje się w położeniu rozpaczliwem.

Administracya przymusowa niektórych przedsiębiorstw w Królestwie Polskiem w zajętej części przez Niemców została zaprowadzona z dniem 16 b. m. Pod zarząd ten mogą się dostać przedsiębiorstwa, będące własnością obywateli tych państw, z którėmi Rzesza niemiecka prowadzi wojnę, względnie te zakłady przemysłowe, których zatrzymanie lub puszczenie w ruch może przynieść szkodę, względnie pożytek albo Królestwu Polskiemu, albo Rzeszy niemieckiej. Przedsiębiorstwa te będą prowadzone na rachunek właścicieli. Na podstawie powyższego rozporządzenia oddano pod zarząd przymusowy kilka kopalń w Sosnowcu.

Wieści z Radomia. Od osoby, przybyłej z Radomia do Piotrkowa, otrzymaliśmy — pisze piotrkowski „Dziennik Narodowy“ — informacye, które ze względu na poważne źródło przyjąć należy jako zupełnie autentyczne.

Ludność Radomia z uczuciem ulgi i zadowolenia zachowała się wobec odwrotu Rosyan. — Obecny nastrój jest zgoła inny, niż ten, jaki panował w Radomiu w końcu sierpnia, w początkach września roku ubiegłego i w październiku. Obecnie, gdy Moskale dali się już dobrze we znaki wszystkim, sympatye są skierowane bardzo wyraźnie w stronę wojsk, bijących Rosyan. Młodzież i starsi wyczekują zjawienia się legionistów, by połączyć się z nimi.

Orgie represyj moskiewskich przez cały czas święciły swój haniebny tryumf. Szereg osób za sprzyjanie Legionom zostało powieszonych. Opowiadają, że pewnego dnia sąd wojenny skazał na powieszenie parę narzeczonych. Narzeczona była tak piękną, że dopiero szósty z kolei kozak, wyznaczony do egzekucyi, zdobył się na dokonanie tej strasznej czynności.

Ostatni pociąg z urzędnikami rosyjskimi odjechał w poniedziałek i — jak opowiadają mieszkańcy Radomia nie bez zadowolenia — dostał się w ręce wojsk sprzymierzonych. Z ludności miejscowej bardzo mało osób (kilka zaledwie) wyjechało z cofającymi się Rosyanami.

W ostatnich dniach zaczęły urzędować komisye poborowe, lecz przerwały swe prace i w popłochu opuściły miasto. Wzięto niewielką ilość z biletami niebieskimi, z czerwonymi zaś nikogo.

Dworzec kolejowy Moskale spalili, pozatem innych szkód w mieście nie wyrządzili. Zabrali tylko ze sobą wszystkie syfony do wody sodowej i zrujnowali miejscową fabrykę tej wody.

Wojna.

O samorządzie dla Królestwa, niedawno nadanym przez Rosyan, nawet prasa endecka w Warszawie i miejscowi działacze-prelegenci nie są najlepszego zdania.

I tak „Gazeta Warszawska“ z dnia 26 czerwca podaje streszczenie odczytu W. Bobińskiego na temat kompetencyi samorządu miejskiego w ten sposób:

„Prelegent przedstawił zakres działania samorządu miejskiego według ustawy z 30 marca w porównaniu z kompetencyą samorządu w Rosyi, Anglii, Francyi, Prusiech i Austryi. Wnioski, do których doprowadziły wywody prelegenta, potwierdziły, że ustawa z 30 marca ma wiele wad technicznych; że w porównaniu z Rosyą zupełnie nieusprawiedliwione jest pozbawienie samorządu miejskiego wszelkiego wpływu na szkolnictwo, na które mimo to miasta ponoszą ciężary; że kompetencya samorządu ujęta została w formę zbyt kazuistyczną, co krępuje w znacznej mierze swobodę działania miast naszych: lepiejby było, gdyby, jak np. w Galicyi, wyliczenie zadań samorządowych — było tylko przykładowe, niewyczerpujące i stanowiło rozwinięcie postawionej na czele zasady ogólnej, określającej kompetencyę samorządu.

Prelegentowi dziękowano oklaskami“.

1,500.000 jeńców rosyjskich. Ogólna liczba jeńców rosyjskich wziętych na wszystkich placach boju wynosi obecnie 1,500.000.

Z życia Polonii amerykańskiej. Jak donosi chicagowski tygodnik „Wici“, organ niepodległościowej organizacyi K. O. N. (Komitet Obrony Narodowej), na mocy uchwały centralnego komitetu tej organizacyi, od połowy czerwca wychodzi przy tym tygodniku dodatek angielski, przeznaczony ku informowaniu społeczeństwa amerykańskiego o sprawie polskiej. Dodatek ten jest rozsyłany do wszystkich poważniejszych pism, wychodzących w Stanach Zjednoczonych.

Największa organizacya niepodległościowa młodzieży w Ameryce tzw. Związek Młodzieży Polskiej ogłasza w clevelandzkim dzienniku „Narodowiec“ rozpoczęcie dnia 21 czerwca kursu szkoły podoficerskiej. Kurs ten miał być ośmiotygodniowy, a wykłady i ćwiczenia miały odbywać

się jednocześnie w Nowym Jorku, Brooklynie i Newarku. W niedzielę zapowiadał program szkoły ćwiczenia polowe.

Do dzisiejszego numeru dołączamy

czeki

i nimi prosimy przesyłać prenumeratę „Naprzodu“ za miesiąc **sierpień 1915.**

Administracya „Naprzodu“.

Z miasta i z kraju.

Uroczysty obchód rocznicy 16 sierpnia. Jak dowiaduje się ze sfer legionowych „Kuryer wied.“, przygotowuje się uroczysty obchód rocznicy 16-go sierpnia, w którym to dniu nastąpiło zjednoczenie wszystkich stronnictw polskich i wszystkich klas społeczeństwa naszego pod bojowym znakiem Legionów polskich.

Brak cukru. W dalszym ciągu panuje w naszem mieście brak cukru mimo, że — jak pisaliśmy — wszystkie hurtowne sklepy posiadają większe zapasy tego artykułu, które otrzymały za pośrednictwem Izby handlowej. Kupcy krakowscy w oczekiwaniu na nową taryfę maksymalną, mającą podnieść ceny cukru, ukrywają zupełnie bezkarnie — jak dotychczas zapasy cukru. Ukrywanie takie podlega na mocy rozporządzenia cesarskiego z dnia 1 sierpnia 1914 r. w sprawie lichwy żywnościowej postępowaniu karnemu.

Wzywamy dlatego magistrat krakowski, aby rozciągnął jak najściślejszą kontrolę nad sklepami, w których ukrywa się cukier i przedsięwziął energiczne środki przeciwko przekroczeniu wspomnianej ustawy.

Sprawy Podgórza. Jak nas informują z magistratu, są już na ukończeniu prace koło przyjęcia na etat magistratu krakowskiego urzędników i służby byłego miasta Podgórza. Zostaną oni zaliczeni do rang urzędników krakowskich w stosunku do pobieranych płac, z tem zastrzeżeniem, aby żaden z nich nie poniósł szkody w swoich poborach, stosunkach awansowych itd. Co do nauczycielstwa m. Podgórza, to wdrożone już zostały kroki, aby przenieść je do klas płac krakowskich.

Wydział doradczy podgórski, urzędujący w magistracie dla spraw dzielnicy Podgórza, podniósł w ostatnich dniach cały szereg kwestyj, domagających się uregulowania dla tej dzielnicy, między innemi sprawę taryfy dorożkarskiej. Na posiedzeniu tegoż wydziału doradczego, upoważniono członków pp.: Aronsona, Rollego, Matulę i Breyera do podpisywania rachunków z okręgu filii magistratu w dzielnicy Podgórze za dostawy i roboty gminne w Podgórzu.

„Kopciuszek“. Wystawiona w sobotę i niedzielę w Teatrze ludowym baśń fantastyczna „Kopciuszek“ A. Walewskiego, grywana przed kilku laty w teatrze miejskim, wypełniła po brzegi całą widownię teatralną, gwar i zadowolenie malujące się na twarzyczkach dzieciaków, świadczyły dowodnie, że sztuka ta cieszyć się będzie dłuższy czas powodzeniem. Całość wyreżysowana bowiem jest bardzo dobrze, efekta świetlne i dekoracye wcale udatne tak, że sztuki słuchają z zajęciem nawet starsi. W roli „Kopciuszka“ wystąpiła p. Urbanowiczówna, która do podobnych ról nadaje się doskonale. Króla „Cwioczka“ grał p. Pilarski, budząc wybuchy śmiechu swoją grą doskonałą. Inni wykonawcy odegrali role również poprawnie.

P. Nina Dolińska swoimi tańcami wywoływała huragany oklasków, wykonując je z ogromną prostotą i wdziękiem.

Całość wypadła składnie i znać, że włożono w wykonanie wiele pracy i kosztów tak, że baśń ta jeszcze przez wiele wieczorów zapełni teatr ludowy.

Zamachy samobójcze. Wczoraj w nocy wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Chodkiewicza l. 16 (Grzegórzki), gdzie Michał Nawara, pensyonowany konduktor kolejowy lat 70, po sprzeczce z żoną zażył arszeniku. W stanie groźnym odwieziono go do szpitala Łazarza.

Tejże nocy na ul. Krakowskiej l. 39 wyskoczyła na bruk z okna II. piętra 18-letnia S. L., przyczem złamała lewą nogę i doznała ciężkich obrażeń na całem ciele.

Zguba. Salomon Richter, żołnierz, zgubił dnia 17 b. m. woreczek płócienny, zawierający 270 K w banknotach. Znalazcę prosi p. Richter o złożenie tej kwoty w Dyrekcyi policyi.

†

Z Guzikowskich

Julia Rzegocińska

żona prymaryusza oddz. chirurg. szpitala OO. Bonifratrów w Krakowie,

przeżywszy lat 30, po krótkiej a ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 25 lipca 1915.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu wprost na miejsce wiecznego spoczynku nastąpi we wtorek dnia 27 b. m. o godzinie 3 popołudniu, na który to smutny obrzęd stroskany mąż, syn i rodzice zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nabożeństwo żałobne

odprawione zostanie we środę 28 b. m. o godzinie 9 rano w kościele parafialnym św. Floryana.

Osobne zawiadomienia rozesłane nie będą.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Redaktor odpowiedzialny: **Franciszek Kubanek.** Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 131)